

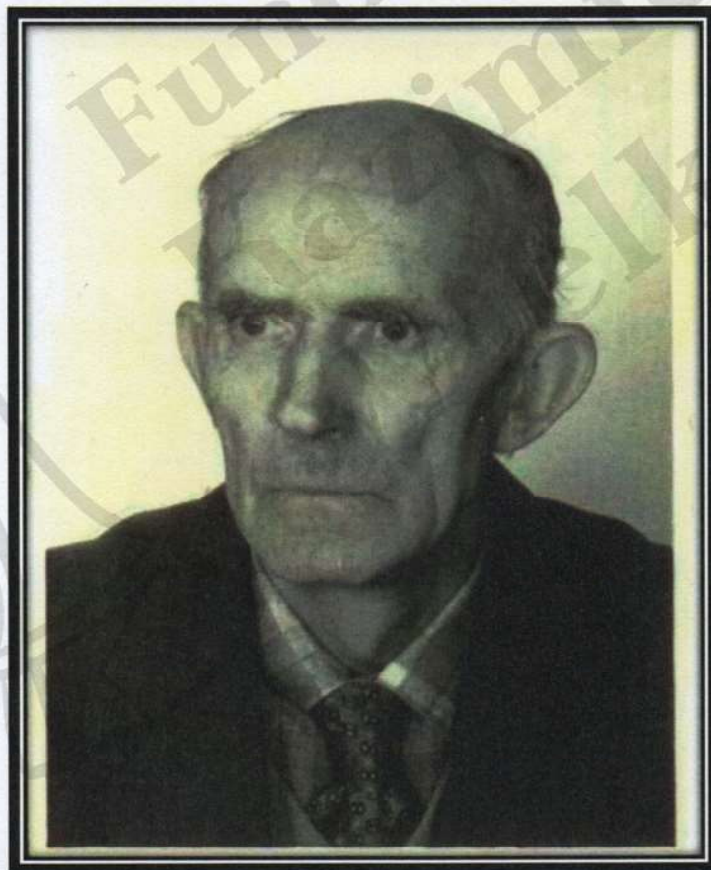
VII edycja Ogólnopolskiego Konkursu
"Żołnierze Wyklęci - Bohaterowie Niezlomni"

"Kos - historia mojego pradziadka"

Julita Węska

Klasa: II gimnazjum

Gimnazjum im. Polskich Noblistów w Krzyżu Wlkp. ul. Sienkiewicza 1, 64-761
Krzyż Wielkopolski



Czesław Czajkowski ps. „Kos”

(1919-1991)

Gargantuiczny zapał, potężna duma malowana na twarzach, bezgraniczna odwaga wilka, podniebna miłość do ojczyzny, niezłomna wytrwałość, gotowość do wypełniania wszelkich rozkazów, nieprzebrana pomoc i oddanie z ich strony oraz infernalny płomień krzeszący się chęcią zakończenia wojny, nienawiści oraz odzyskania własnego kraju. Scharakteryzować tak można „żołnierzy wyklętych” ,którzy byli dużą częścią walczących o wolność i niepodległość naszego pięknego kraju i sądzę, że bez nich wymazano by go „gumką przemocy” z map. Siedemdziesiąt pięć lat temu w związku Armii Krajowej nie poddawali się oni w walce ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich czy istniejącym w nim NKWD mimo, że czasami brakowało im sił. Żyli pod osłoną lasu ich dobrego przyjaciela, który dawał im schronienie i wyżywienie. Ścigani byli nawet po wojnie za to, że mieli odwagę walczyć o swoje państwo dom i rodzinę, które kochają. Dziś chcę więc wspomnieć o jednym z bohaterów naszej ojczyzny mało znanym i honorowym Czesławie Czajkowskim.

Legitymacja
29/00 8229



Własnoręczny podpis

INWALIDA

Nr kartoteki

Nazwisko *Czajkowski*

Imię *Czesław*

Data urodz. *11.10.1919*

Adres *Włocławek, Włocławskiego 21*

Data przyznania i Nr renty
366638 1.03.1956

Data i Nr orzec. KIZ-u

Grupa inwalidzka *piętnasto*

Data wstąpienia do Zw. *1.07.87*

Data wystawienia leg. *6.06.88*

Stow. Wydział Uszkodzeni

(po podpis)

Pieczęć okrągła

W Trzciance

— 3 —

(legitymacja inwalidzka pradiadka)



(Zdjęcie wykonane w Lidzie 1943 roku przedstawiające Czesława Czajkowskiego szóstego od lewej trzeciego od prawej i kolegów z oddziału.)

Mój pradziadek Czesław Czajkowski był „żołnierzem wyklętym”. Walczył zaciekle w stopniu strzelca jako obrońca Ziemi Nowogródzkiej i Kresów Rzeczypospolitej. Urodził się 1 października 1919 roku w Werkach w powiecie Lida na dawnych ziemiach Polski. Był najmłodszym synem Józefa Czajkowskiego i Marii z domu Mickiewicz. Jego rodzeństwo to brat Bronisław, który także prowadził jakąś działalność konspiracyjną i siostra Władysława. Pochodzili z rodziny szlacheckiej, lecz dworek przez nich zamieszkiwany po wojnie został spalony przez Sowietów. Szkołę powszechną ukończył w roku 1933 następnie uczęszczał do Gimnazjum imieniem Króla Zygmunta Augusta w Wilnie wraz ze swoim późniejszym dowódcą i przyjacielem pułkownikiem Romualdem Bardzyńskim o pseudonimie „Pajak.” Po ukończeniu nauki przykładowo pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. W maju 1942 roku, gdy miał dwadzieścia trzy lata nawiązał kontakt z oddziałem leśnym partyzantów. Złożył godną podziwu przysięgę w Armii Krajowej i otrzymał pseudonim „Kos”. Służył w drugim plutonie czwartej kompanii drugiego batalionu 77 pułku piechoty AK dowodzonego przez porucznika Jana Borysewicza o pseudonimie „Krysia”- stąd ogólna nazwa oddziału „Krysiacy”.

Pradziadek brał udział niemal we wszystkich akcjach bojowych swojego oddziału takich jak:

- likwidacja posterunku żandarmerii w Szalewie,
- zdobycie niemieckiej Ortschaftkomendantury w Koleśnikach
- odbicie więźniów-zakładników pod Wiewiórą i Wasiliszkami
- zlikwidowanie załogi stacji kolejowej Różanka i zniszczenie urządzeń stacyjnych (15 maja 1943)
- odbicie 26 więźniów przewożonych z Wasiliszek do Lidy (grudzień 1943)
- uwolnienie aresztowanych członków podziemia z więzienia w Lidzie (grudzień 1943)
- podczas likwidacji oddziału Todla w Lidzie został ranny , miał przestrelone lewe płuco (1943)
- zdobycie Rdunia i wymiana wziętych do niewoli 24 niemieckich żołnierzy na 100 aresztowanych Polaków (20 maja 1944)
- rozbicie niemieckiego batalionu w Podwaryszkach (30 czerwca 1944)
- akcje dywersyjne na linii kolejowej Lida-Mołodeczno.

Pod koniec 1945 roku niemożność pójścia do szpitala z powodu chronienia swych danych i strachu przed aresztowaniem zmusiła go do zwrócenia się o pomoc do księdza Stanisława Szoki w Lidzie w wyleczeniu gruźlicy. Przez najbliższy miesiąc dobrotliwy ksiądz leczył go przy użyciu m.in. borsuczego sadła. Gdy wyzdrowiał wrócił do oddziału, lecz już wiosną 1945 roku na rozkaz komendy Wileńskiej przystąpiono do demobilizacji struktur AK na Nowogródczyźnie oraz przerzutu żołnierzy niepodległościowego ruchu partyzantki za „Linie Curzona”. Do zorganizowania tej operacji wykorzystano wtyczki ulokowane w Powiatowym Urzędzie Repatriacyjnym, dzięki tym działaniom wielu żołnierzy mogło legalnie przekroczyć granice. Niestety niektórzy wiedząc, że są poszukiwani przez NKWD musieli przechodzić przez nowe granice Polski z bronią gotową do strzału „Kos ” natomiast nie mógł przejechać z repatriantami przez zaistniałą sytuację z łączniczką „Reginą” ,która torturowana była do tego stopnia, że wydała dużo nazwisk ratując w ten sposób siebie przed śmiercią.



(Czesław Czajkowski, gdy miał 20 lat, czyli 1939 rok w rodzinnych Werkach trzy lata przed wstąpieniem do AK.)

Warszawa 15.4.1988

Los!

Mażin co zrobicie w sprawie
umieszczenia Ciebie zjasepo
na tablicy między pomordo-
wanymi i zwanymi?

Co Ci odpisze „Czarny”?
Czy zgodzisz skreślenie Twojej
nazwy między zwanymi?
Czy zgodzisz zwrotu przesyłki
dłuba że Ciebie było Twoje
zyczenie. To dla mnie bardzo

ważne. Białoprotestu
uważam za spodek up 4
wśród „Czarnego” roboty.

Proszę!
Pozdr
- Romuald

(List od dowódcy Romualda Bardzińskiego w sprawie zamieszczenia nazwiska pradziadka na warszawskiej tablicy zamordowanych i poległych w kościele Św. Antoniego na ulicy Senatorskiej przez przysługę kolegi „Czarnego”, aby mógł być on bezpieczny od pójścia do więzienia)

Po przeprawie do Polski w 1949 zamieszkał w Kamiennej Górze, a po roku przeprowadził się do Łodzi. Tam natomiast ukończył technikum włókiennicze i pracował w zakładach włókienniczych. W 1956 odwiedził rodzinne strony i 12 listopada zawarł związek małżeński. Z żoną przyjechał do Krzyża Wielkopolskiego, gdyż mieszkał tu jego stryj z rodziną.

СССР

СВИДЕТЕЛЬСТВО О ЗАКЛЮЧЕНИИ БРАКА

После заключения брака присвоены фамилии:

мужу Чайковский

жене Чайковская

Место регистрации отдел записи актов гражданского состояния Швевского районного Совета народн. депутатов Гродненской области

Гроздзінні Чайковский
Чеслав Цосіровіч
(фамілія)
(імя, прозьвішча)
 родзіліся 1919 г.

Место рождения Белорусская ССР
Гродненская область
(республика, край, область)
(область)

и гражданка Литвинская
Намилия Ивановна
(фамілія)
(імя, прозьвішча)
 родзіліся 1930 г.

Место рождения Белорусская ССР
Гродненская область
(республика, край, область)
(область)

заключили брак, что в соответствии с Законом зарегистрировано 12.11.1956 (двенадцатого ноября тысяча девятьсот пятьдесят шестого) года

Регистратор актов гражданского состояния Иванов

ДИЗ 1-ДР № 000762

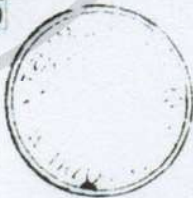
(akt małżeństwa w języku rosyjskim zawartym w miejscowości Iwje, obwód Grodno)

Глумаченне

Свідацтва завярчання звязку ма-
жэньскага. Обывател Цыжкоўскі, імя
Чэслаў, сын Яўзефа, нараджоны ў
року 1919 ў Бялорускай СРР, об-
wód Гродно, і обywatelka Гражыńska
Камілія, córka Яна, ураджона ў року
1930 ў Бялорускай СРР, обwód
Гродно, завярлі звязек мажэнь-
скі, co згодніе з правам радзіцкім,
з арыгінальным 12.11.1956 (двана-
стэго лістапада тысяча дзевяцісот п'я-
дзісяці шостэго) року. Пасля завярчання
звязку мажэньскага зосталі на-
даны назвіскі: мейжові Цыжкоў-
скі, жаніце Цыжкоўска. Мейсцэ
рэжэстрацыі Выдзел Улэду Стану Цывіл-
нага Камітэту Выканавчага Рэжон-
вай Рады Лудовай Депутаваных ў
Двух обводу Гродно. Дата вы-
ставлення 07 марца 1985 року. Рэфе-
ратар актў стану цывілнага (-) под
пісчэ нечытэльны. ДІЗІ-ДР №000762
Печэцэ акрагла з годдэм радзіцкім
і напісем: Бялоруска Спэціалістычна
дзел актў стану цывілнага ў Обво-



Замардзем власягодчым поспісе
і прылетэнні ў адпаведнасці даке-
нанаго актў
павышэцэ 9,5
і пры: росыіскі
Рэпері: № 20/85
Патрабн за Намечэнне 2187,50
Ісчэрта, дні 04.07.85



уфават ?
Michał Gwoź
Тлумач прэйдэгы і язык
росыіскаго і беларускаго
ў Трціанце
уліца Мікшэвіча № 44
уліца Сіонскага 34/4

(akt zawarcia związku małżeńskiego przetłumaczony na język polski)

Utrzymywał kontakty korespondencyjne z kolegami z lasu takimi jak były dowódca Romuald Bardzyński pseudonim „Pająk” i Czesław Łotarewiczem pseudonim „Sokół”. Spotkał się z „Czarnym” i Wacławem Ługowskim „Burza” w Warszawie. Bywał obecny na mszach świętych zamówionych w intencji Krysiaków w czasie, których zostały poświęcone tablice upamiętniające żołnierzy poległym na wschodzie. Zapraszali się na spotkania wspominając stare czasy, byli po prostu dobrymi przyjaciółmi.

„Kos”

Upamiętnienie parafianom, że w dniu 20. I. 85
godz. 12³⁰ w kościele św. Anny w Warszawie
ul. Secełowska 31 -
zakończona została Msza św. za Komendantów
„Krysi” i Krysiaków.
Ilna cicha z koncertem muzyki.
Tabie i Twojej Rodzini zycząc dobroci
od ludzi, uczestnicząc w walce ze złem oraz
Bogobojności Bożej Dzieci. -
Ciebie! Pająk
Warsaw. Boże Narodzenie 1984

(List od dowódcy „Pajaka” zawiadamiający o Mszy z okazji 40 rocznicy śmierci komendanta „Krysi”)

<p>„KRYSIACY” - Żołnierze Zgrupowania Północ II i V Bat. 77 p. p. Armii Krajowej Okręgu Nowogrodzkiego Polskiego Państwa Podziemnego</p> 	<p>KOLEGIUM Odznaki KRYSIAKÓW (KOK) przyznano Odznakę Krysiaków Żołnierzowi Armii Krajowej: Pseudonim „Kos” Imię Czesław Nazwisko Czajkowski Stopień strzelec Funkcja Okres służby 10.V.1942r - IV.1945r.</p> <p>za KOLEGIUM Przewodniczący K. O. K. - Błkby „Pająk” Romuald Bardzyński</p>
--	---

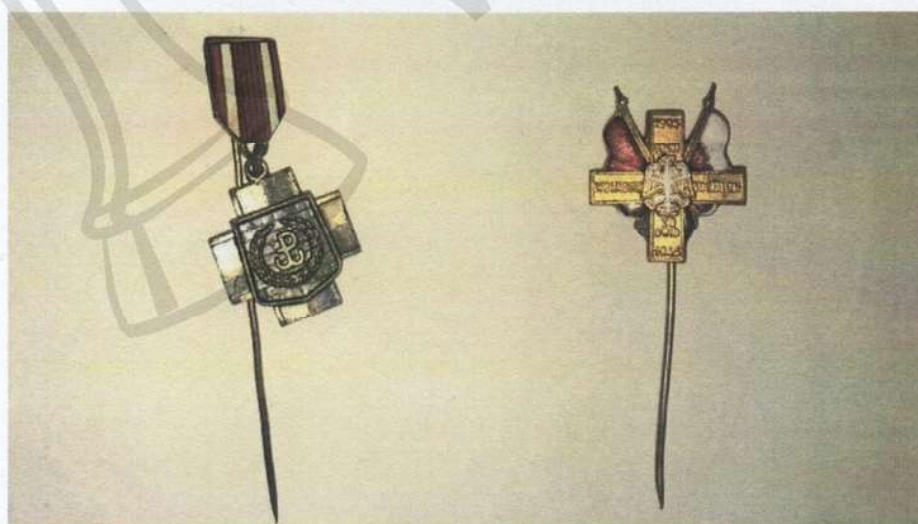
Legitymacja nr 104

BÓG-HONOR
P
OJCZYZNA
AK
KRYSIACY

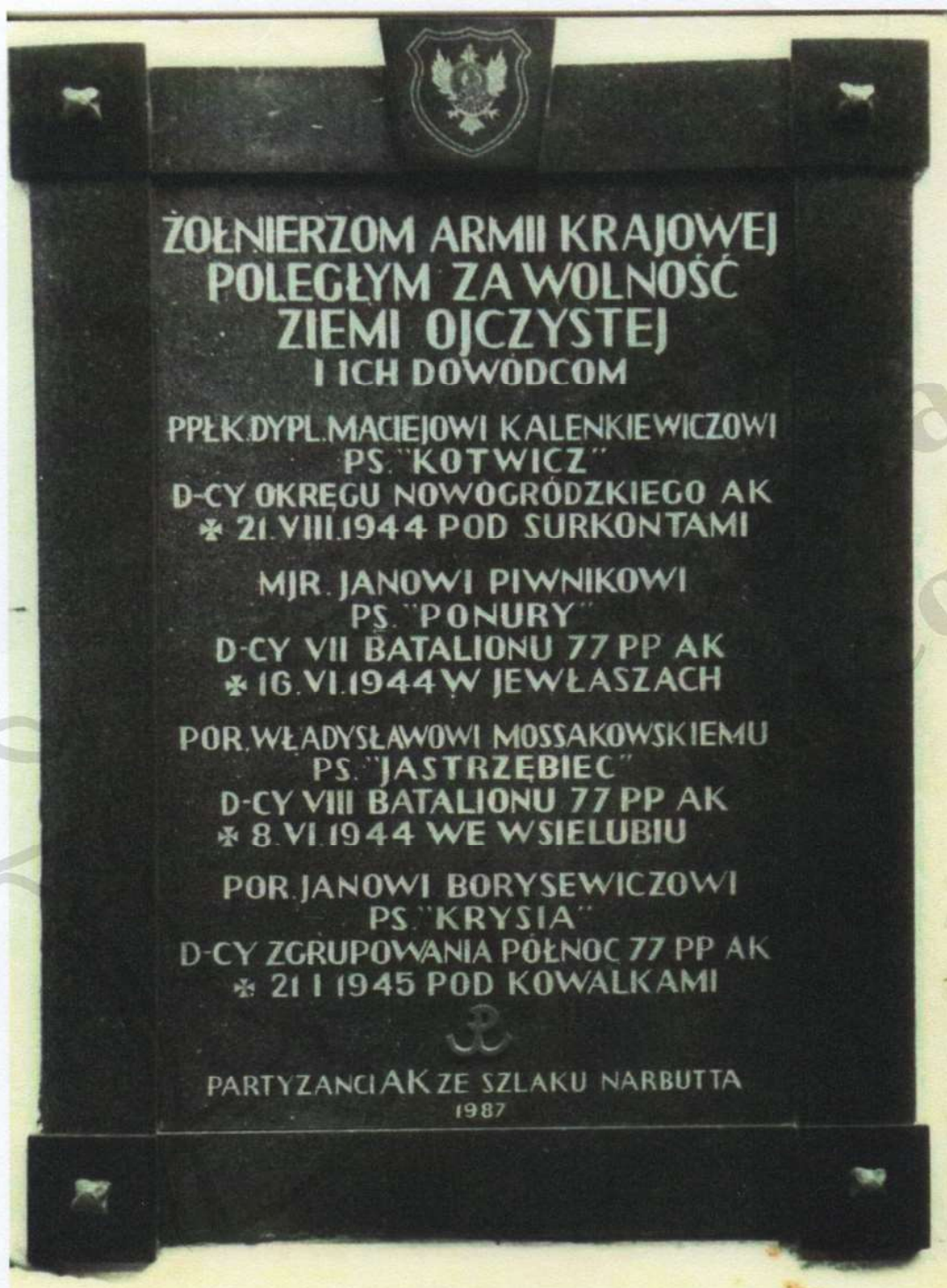
(legitymacja przyznająca Odznakę Krysiaków)



(Poświęcenie i odsłonięcie tablic: Żołnierzom Armii Krajowej, Obrońcom Ziemi Wileńskiej i Żołnierzom Armii Krajowej Poległym Za Wolność Ziemi Ojczystej I Ich Dowódcom)



(po lewej - odznaka Armii Krajowej, po prawej – odznaka dla partyzantów z oddziału „Krysiaków”)



(Tablica umieszczona w kościele Św. Antoniego na ulicy Senatorskiej w Warszawie)



(Zdjęcie przedstawia tablice z nazwiskami żołnierzy poległych i pomordowanych w Kościele Św. Antoniego w Warszawie udostępnione na co dzień zwiedzającym)

Pracowno 13.10.1984

Drogi Kol. *Wacław Ługowski*.....

Obecna sytuacja w kraju zmienia się jak w kalejdoskopie. W związku z tym poddaje pod rozwagę następującą sytuację Akowców na dziś i na najbliższą przyszłość, a wszystko się wiąże z powstaniem i działalnością Związku b. Żołnierzy Armii Krajowej z Zarządem Głównym w Krakowie oraz z jego oddziałami w różnych częściach kraju.

Związek zakłada całkowite przejęcie praw samodzielnego wydawania dla żołnierzy A.K. kart kombatanckich i realizację praw z tym związanych. Słowem tych praw, które dotychczas były w gestii ZBoWiD-u, a nawet poszerzenie ich.

W powyższym zakresie są prowadzone pertraktacje z Ministrem odpowiedniego resortu, dotychczasowy ich przebieg jest optymistyczny i oczekuje się tylko na uchwalenie przez Sejm ustawy, której projekt został już wniesiony.

Takie prerogatywy przewidziane są wyłącznie dla Związku Żołnierzy A.K. i dla tego miejsce dla wszystkich Akowców jest tylko w Związku.

Pleniące się wokół Akowców inne organizacje jak: samodzielne Kluby, Stowarzyszenia przy ZBoWiD-zie takich uprawnień jak Związek Żoł. A.K. nie będą miały, a cel ich działalności okryty jest mgłą. Dla tego też trzeba stwierdzić, że postępują błędnie ci b. żołnierze A.K. którzy trzymają się zdala od Związku b. Żoł. A.K., a także ci, którzy zajmują postawę wycozkującą, bierną.

W działalności Związku Żoł. A.K. zawarta jest wielka szansa dla samodośćczynienia za morze doznanych krzywd, a w pierwszym rzędzie tym, którym ZBoWiD bezprawnie i z rozmysłem odmówił przyznania praw kombatanckich, a na domiar złego od trzech lat zabiegał o to, by już definitywnie został zamknięty proces nadawania praw kombatanckich Akowcom. Szacuje się że tego rodzaju pokrzywdzonych Akowców jest około 100.000. Mamy wiele do zdziałania na rzecz tych, którzy praw kombatanckich jeszcze nie mają, ale także w kierunku poszerzenia praw już nabytych dla siebie i ewentualnie dla rodzin.

Z powyższego wynika, że Związek Żoł. A.K. podejmuje się wielkiego dzieła dla dobra ogółu b. żołnierzy A.K. i ich rodzin. Ponieważ ta szansa pojawia się zbyt późno - trzeba ją wykorzystać szybko i skutecznie, a możemy to osiągnąć działając w jedności.

Mam informację, że Kolega nie jest jeszcze członkiem Zw. Żoł. A.K. - ~~mu~~ toteż przesyłam druczek deklaracji i proszę zwrócić go szybko na mój adres po jego wypełnieniu.

Przesyłam w załączeniu egzemplarz Biuletynu Nr. 1. Jest on płatny w wysokości w/g uznania. Polecam uwadze str. 22/24 Biuletynu.

Z serdecznym koleżeńskim pozdrowieniem

Wacław Ługowski
/Wacław Ługowski "Burza" /

PS.
Żyjący w Kanadzie por. "Ostoja" /Bojowir Tworzyński/ b. Komendant Ośrodka A.K. w Szczuczynie, później - po śmierci "Ponurego" - D-ca VII/77 p.p. A.K. - wyraził życzenie, by jego list do Modesta Bobowicza "Wiroza" - został podany do wiadomości wszystkim Akowcom z Nowogródziny. Zgodnie z powyższym przesyłam keerokopię tego listu.

(list od Wacława Ługowskiego ps. „Burza”)

Towarzysze broni walczący u boku majora Jana Piwnika „Ponurego” chcący uczcić pamięć poległego pod Jewłaczami kolegi ufundowali tablice na jego cześć. Zginął on za nich, za ojczyznę, za to co kochał, będąc Polakiem. Był przykładnym i uwielbianym dowódcą.



(Tablica upamiętniająca pamięć Jana Piwnika pseudonim „Ponury” poświęcona 12 czerwca 1983 roku w kościele w Wąchocku)

Nawet po śmierci mogli na siebie liczyć, ponieważ przy mogile zawsze znajdowało się choć ośmiu umundurowanych kolegów z partyzantki, aby po raz ostatni oddać salut w stronę sprzymierzeńców. Było to z ich strony oddanie hołdu, solidarności i tego jak bardzo mogli na siebie polegać nie tylko pod czas walk.



(Na zdjęciu powyżej przedstawiony „Pająk” z proporcem Krysiaków na pogrzebie generała Boruty- Spiechowicza w Zakopanem 19 październik 1985)

Braterstwo broni i dozogonna przyjaźń „ żołnierzy wyklętych ” trwała jeszcze kilkadziesiąt lat po wojnie. Trójka dzieci, dobra żona, praca, dach nad głową, przyjaciele, dobrobyt, radość i miłość panujące w rodzinie zapewniała dostatecznie dobre życie lecz zbliżała się pora, aby odłożyć broń . Pradziadek odszedł na wieczną wartę w 1991 roku dnia 27 lutego. Za swoje zasługi, oddanie i poświęcenie na pewno jest teraz w dobrym miejscu.

Znając historię Czesława Czajkowskiego można bez zwątpienia stwierdzić, że był to człowiek dobry, honorowy, rzetelny i uczciwy. Niezwykłe i niepojęte jest dla mnie skąd wzięł on odwagę, aby narażać własne życie, zdrowie i rodzinę dla dobra ukochanej ojczyzny. Przez całe życie pomagał ludziom załatwiając im różne sprawy, przez pisanie różnych wniosków, podań, zaświadczeń itp. nie biorąc za to ani grosza. Był on jednym z wielu żołnierzy walczących o nasz cudowny kraj, lecz jednak tak wyjątkowe w każdym z nich było to wielkie poświęcenie, którym dzisiaj możemy się cieszyć pamiętając czym tak właściwie jest Polska. Wspaniali, niezrównani, nieulękli, silni, niezłomni, oddani, ceniący to co mają i gotowi o to walczyć - tak oto charakteryzujemy wielkich ludzi, którzy nie bali się wziąć broni do ręki, a nawet zginąć. Uważam, że powinno się szanować każdego partyzanta i pamiętać o tym co dla nas zrobili.

Bibliografia:

Materiały i wspomnienia pozyskałam od rodziny mojego pradziadka Czesława Czajkowskiego – córka Wanda Gapska i żona Kamila Czajkowska.



Fundacja im.
Kazimierza
Wielkiego